

Sygn. akt XVII AmC 9141/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 lipca 2013 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie - Sąd Ochrony Konkurencji i Konsumentów w składzie:

Przewodniczący: SSO Jacek Łabuda

Protokolant: stażysta Grzegorz Szpak

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 25 lipca 2013 r. w Warszawie sprawy

z powództwa Prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów w Warszawie

przeciwko (...) sp. z o.o. w B.

o uznanie postanowienia wzorca umowy za niedozwolone

1. uznaje za niedozwolone i zakazuje pozwanemu wykorzystywania w obrocie z konsumentami postanowienia wzorca umowy o treści:

"W przypadku zalegania z płatnością co najmniej trzech rat Sprzedający zastrzega sobie prawo do monitorowania płatności w miejscu zamieszkania Kupującego nie częściej aniżeli raz na 14 dni. Strony zgodnie postanawiają, że koszty monitu bezpośrednio nie mogą przekraczać 300 zł za jedną wizytę u Kupującego" ;

2. zasądza od pozwanego na rzecz powoda, tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego, kwotę 360 (trzysta sześćdziesiąt) złotych;

3. nakazuje pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa - Sąd Okręgowy w Warszawie, tytułem nieuiszczonej opłaty od pozwu, od której powód był zwolniony, kwotę 600 (sześćset) złotych;

4. zarządza publikację prawomocnego wyroku w Monitorze Sądowym i Gospodarczym na koszt strony pozwanej.

SSO Jacek Łabuda

Sygn. akt XVII AmC 9141 / 12

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 2012-09-27 powód – Prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów - domagał się uznania za niedozwolone i zakazania wykorzystywania w obrocie z konsumentami postanowienia o treści:

„W przypadku zalegania z płatnością co najmniej trzech rat Sprzedający zastrzega sobie prawo do monitorowania płatności w miejscu zamieszkania Kupującego nie częściej aniżeli raz na 14 dni. Strony zgodnie postanawiają, że koszty monitu bezpośredniego nie mogą przekroczyć 300 zł za jedną wizytę u Kupującego.”

zawartego w § 4 pkt 8 wzorca umowy zatytułowanego „Ogólne Warunki Sprzedaży (...) sp. z o.o.”, którym posługuje się pozwany – (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w B.. Nadto wniósł o zasądzenie kosztów procesu.

W ocenie powoda wskazane postanowienie wzorca umowy stanowi niedozwoloną klauzulę, gdyż jest sprzeczne z dobrymi obyczajami i rażąco narusza interesy konsumentów. Wypełniałoby tym hipotezę art. 385[1] § 1 kc, zgodnie z którym niedozwolonymi są postanowienia umowy zawieranej z konsumentem, niezgodnione z nim

indywidualnie, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy – z wyłączeniem postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. Zdaniem powoda zastrzeżenie przez przedsiębiorcę uprawnienia do monitorowania płatności w miejscu zamieszkania kupującego, w szczególności poprzez cykliczne wizyty w domu kupującego z pewnością wypełnia przesłanki wyrażone w art. 385[1] § 1 kc. Wskazał przede wszystkim, iż gwarancje ochrony tzw. miru domowego zawarte zostały przede wszystkim w Konstytucji RP, zaś zarówno obowiązujące prawo, jak i przyjęte zwyczaje wskazują na odmienne sposoby dochodzenia swych słusznym roszczeń przez wierzyciela. W konsekwencji przedmiotowy zapis może zmierzać do narzuceniu konsumentowi oświadczenia woli o wyrażenie zgody na podejmowanie przez przedsiębiorcę działań, które bez jego zgody byłyby prawnie niedopuszczalne. Tym samym pozwany zastrzega dla siebie możliwość podejmowania czynności, które przysługują wyłącznie organom egzekucyjnym. Co więcej w jego ocenie należna z tego tytułu opłata w wysokości do 300 zł dla przeciętnego konsumenta jest kwotą zdecydowanie wygórowaną – twierdzenie takie jest uzasadnione także faktem, iż w przedmiotowym wzorcu nie wskazano sposobu kalkulacji, ani poszczególnych czynników, które wchodziły w jej zakres. Skutkiem tego ustalenie należnej przedsiębiorcy opłaty pozostaje wyłącznie w jego gestii. Wreszcie powód podniósł, iż przedmiotowe postanowienie umowne stanowi de facto dodatkową sankcję z tytułu nienależytego wykonania umowy oraz powoduje nadmierną uciążliwość względem konsumenta.

W odpowiedzi na pozew pozwany domagał się oddalenia powództwa oraz zasądzenie kosztów procesu według norm przepisanych. Alternatywnie, w przypadku uwzględnienia powództwa wniósł o nieobciążanie go kosztami procesu w trybie art. 102 kpc.

Pozwany zaprzeczył, jakoby zakwestionowane postanowienie wypełniało przesłanki wyrażone w art. 385[1] § 1 kc oraz art. 385[3] pkt 9 kc, albowiem nie kształtuje ono praw i obowiązków konsumentów. W jego ocenie zapis ten względem konsumenta ma wyłącznie charakter informacyjny, zaś jedyne zobowiązania, jakie wynikają z jego treści obciążają przedsiębiorcę. Tym samym właściwa ich interpretacja winna prowadzić do wniosku, iż konsument nie jest zobligowany do zaakceptowania zarówno tych wizyt, jak i związanych z nimi kosztów. Niezależnie od powyższego stwierdził, iż monitorowanie spłat zaległych zobowiązań jest działaniem pozostającym w zgodzie z obowiązującymi przepisami. Pozwany podniósł, iż wbrew twierdzeniom pozwu konsument nie jest w żaden sposób pozbawiony prawa do weryfikacji naliczonych kosztów, albowiem nie został pozbawiony prawa do kwestionowania ich wysokości w postępowaniu sądowym. Z tego względu twierdzenie o ustaleniu przez przedsiębiorcę zryczałtowanych kosztów jest nieuprawnione.

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

Pozwany (...) sp. z o.o. prowadzi działalność gospodarczą polegającą m.in. na zawieraniu umów sprzedaży poza lokalem przedsiębiorstwa. W ramach tej działalności opracował i w dacie wniesienia pozwu posługiwał się w obrocie wzorcem umowy pt. „Ogólne Warunki Sprzedaży (...) sp. z o.o.”, zawierającym zapis, do którego nawiązuje żądanie pozwu, tj.

„W przypadku zalegania z płatnością co najmniej trzech rat Sprzedający zastrzega sobie prawo do monitorowania płatności w miejscu zamieszkania Kupującego nie częściej aniżeli raz na 14 dni. Strony zgodnie postanawiają, że koszty monitu bezpośredniego nie mogą przekroczyć 300 zł za jedną wizytę u Kupującego.”

Powyższe okoliczności były pomiędzy stronami bezsporne.

Zgodnie z art. 227 kpc przedmiotem dowodu są fakty mające dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie. W konsekwencji nie mogły być przedmiotem postępowania dowodowego okoliczności przedmiotowo nieistotne, zaś postępowanie dowodowe zostało ograniczone do normatywnie wyrażonych przez ustawodawcę przesłanek uznania postanowień wzorca umowy za niedozwolone

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Powództwo w niniejszej sprawie nie zasługuje na uwzględnienie.

Okolicznością sporną między stronami było, czy przedmiotowe postanowienie miało charakter niedozwolony w myśl art. 385[1] § 1 kc.

Odnosząc się do zarzutu podniesionego w odpowiedzi na pozew jakoby treści do których nawiązuje żądanie pozwu miały wyłącznie charakter informacyjny, wskazać należy, iż nie może znaleźć on akceptacji Sądu. Kształtowanie praw i obowiązków konsumentów w przedmiotowej sprawie polega na zastrzeżeniu na rzecz przedsiębiorcy uprawnienia do monitorowania płatności (ergo składania wizyt) w miejscu zamieszkania dłużnika oraz naliczania z tego tytułu znacznych opłat. Oczywistym jest, że konsument nie jest zobowiązany przyjmując przedsiębiorcę lub jego przedstawiciela – także treść postanowienia nie statuuje takiego obowiązku, niemniej jednak nie można na tej podstawie twierdzić, iż nie wpływa ono na sytuację konsumentów. W ocenie Sądu przedmiotowy zapis bez wątpienia kształtuje prawa i obowiązki konsumentów i nie nosi cech zapisu o charakterze informacyjnym. w tym kontekście paradoksalnym wydaje się natomiast wykazywanie licznych obowiązków, które rzekomo obciążają przedsiębiorcę.

Przechodząc do oceny postanowień wzorca pod kątem ich niedozwolonego charakteru, wskazać należy, co następuje.

Stosownie do treści art. 385[1] §1 kc, aby dane postanowienie umowne mogło być uznane za niedozwolone, musi ono spełniać cztery przesłanki tj.: (I) postanowienie nie zostało indywidualnie uzgodnione z konsumentem, (II) ukształtowane przez postanowienie prawa i obowiązki konsumenta pozostają w sprzeczności z dobrymi obyczajami, (III) powyższe prawa i obowiązki rażąco naruszają interesy konsumenta oraz (IV) postanowienie umowy nie dotyczy sformułowanych w sposób jednoznaczny głównych świadczeń stron.

Omawiane postanowienie nie reguluje głównych świadczeń stron. Główne świadczenia pozwanego z tytułu zawartych umów polegają bowiem na przeniesieniu własności oferowanych przez niego produktów, zaś konsumenta na zapłacie umówionej ceny.

Przesłanka braku indywidualnego uzgodnienia nie może w tej sprawie mieć znaczenia wobec abstrakcyjnego charakteru kontroli postanowienia wzorca umownego. Sąd nie bada w niniejszym postępowaniu konkretnych stosunków istniejących pomiędzy kontrahentami, ale wzorzec i treść hipotetycznych stosunków, jakie powstałyby pomiędzy pozwanym, a potencjalnym konsumentem. Nie ma zatem znaczenia, czy jakaś konkretna umowa była między stronami negocjowana ani nawet czy wzorzec był, czy też nie był zastosowany przy zawieraniu jakiegokolwiek konkretnej umowy. Kontrola ta ma bowiem charakter oceny ex ante i obejmuje wzorzec, nie zaś konkretną umowę. Istotny jest zatem fakt, że pozwany wprowadził oceniany wzorzec do obrotu poprzez wystąpienie z ofertą zawarcia umowy z wykorzystaniem go.

Dla zastosowania omawianego przepisu przesłanki II (sprzeczność z dobrymi obyczajami) i III (rażące naruszenie interesów konsumenta) muszą zachodzić równocześnie. Z reguły rażące naruszenie interesu konsumenta jest naruszeniem dobrych obyczajów, ale nie zawsze zachowanie sprzeczne z dobrymi obyczajami rażąco narusza ten interes.

Poprzez dobre obyczaje rozumiemy pewien powtarzalny wzorzec zachowań, który jest aprobowany przez daną społeczność lub grupę. Są to pozaprawne normy postępowania, którymi przedsiębiorcy winni się kierować. Ich treści nie da się określić w sposób wyczerpujący, ponieważ kształtowane są przez ludzkie postawy uwarunkowane zarówno przyjmowanymi wartościami moralnymi, jak i celami ekonomicznymi i związanymi z tym praktykami życia gospodarczego. Wszystkie one podlegają zmianom w ślad za zmieniającymi się ideologiami politycznymi i społeczno – gospodarczymi oraz przewartościowaniami moralnymi. W szczególności zaś, dobre obyczaje to normy postępowania polecające nienadużywanie w stosunku do słabszego uczestnika obrotu posiadanej przewagi ekonomicznej.

W niniejszej sprawie dobrym obyczajem jest, by przedsiębiorca nie wykorzystywał swej uprzywilejowanej pozycji kontraktowej, będącej rezultatem stosowania przez niego jednostronnie ustalonego wzorca umowy. Pozwany przedstawiając konsumentom do akceptacji warunki umowy zawierające niniejsze zapisy, kształtujące ich prawa i

obowiązki w sposób mniej korzystny niż wynika to z powszechnie obowiązujących przepisów prawa niewątpliwie przeczy powyższemu. Oczekiwany jest w szczególności, by przedsiębiorca nie zastrzegł dla siebie prawa do dokonywania czynności, które nie mają oparcia nie tylko w obowiązujących przepisach prawa, lecz także przyjętych zwyczajach.

W zakresie oceny stopnia naruszenia interesów konsumentów Sąd tutejszy podziela opinię Sądu Apelacyjnego w Warszawie (wyrok z dnia 2006-06-27, sygn. akt VI ACa 1505/05), że naruszenie interesów konsumenta, aby było rażące, musi być doniosłe czy też znaczące. Natomiast interesy konsumenta należy rozumieć szeroko, nie tylko jako interes ekonomiczny, ale też każdy inny, chociażby niewymierny. Zaliczyć tu można również dyskomfort konsumenta, spowodowany takimi okolicznościami jak strata czasu, naruszenie prywatności, niedogodności organizacyjne, wprowadzenie w błąd oraz inne uciążliwości, jakie mogłyby powstać na skutek wprowadzenia do zawartej umowy ocenianego postanowienia. Przy określaniu stopnia naruszenia interesów konsumenta należy stosować nie tylko kryteria obiektywne (np. wielkość poniesionych czy groźących strat), lecz również względy subiektywne związane bądź to z przedsiębiorcą (np. renomowana firma), bądź to z konsumentem (np. seniorzy, dzieci). Konieczne jest zbadanie, jaki jest zakres groźących potencjalnemu konsumentowi strat lub niedogodności.

Częstokroć konieczne jest również ustalenie, jak wyglądałyby prawa i obowiązki konsumenta w sytuacji braku analizowanej klauzuli (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2007-03-19, sygn. akt III SK 21/06 oraz z dnia 2007-10-11, sygn. akt III SK 9/07). Jeżeli przepisy ogólne stawiają konsumenta w lepszej sytuacji niż postanowienia proponowanej umowy, to w zasadzie postanowienia te należy uznać za niedozwolone. Odstępstwo od tej zasady możliwe jest tylko, o ile zmiana jest uzasadniona specyfiką wzajemnych świadczeń lub jest kompensowana innymi postanowieniami wzorca.

Zasady odpowiedzialności z tytułu niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązań z umów wzajemnych regulują przepisy ogólne Kodeksu cywilnego. W szczególności skutki zwłoki dłużnika w spełnieniu świadczenia reguluje art. 491 § 1 kc, w świetle którego „Jeżeli jedna ze stron dopuszcza się zwłoki w wykonaniu zobowiązania z umowy wzajemnej, druga strona może wyznaczyć jej odpowiedni dodatkowy termin do wykonania z zagrożeniem, iż w razie bezskutecznego upływu wyznaczonego terminu będzie uprawniona do odstąpienia od umowy. Może również bądź bez wyznaczenia terminu dodatkowego, bądź też po jego bezskutecznym upływie żądać wykonania zobowiązania i naprawienia szkody wynikłej ze zwłoki”. Brak jest natomiast przepisów, które stanowiłyby wprost o uprawnieniu wierzyciela do monitorowania płatności zwłaszcza, jeżeli powyższe realizowane byłoby wobec zobowiązań wynikłych z tytułu umów sprzedaży. Bez wątplenia brak takich regulacji nie może automatycznie oznaczać, iż podejmowanie działań zmierzających do odzyskania wierzytelności jest nielegalne. Niemniej jednak celem przedmiotowego postępowania nie jest wyeliminowanie postanowień niezgodnych z prawem, lecz tych które naruszają prawa i interesy konsumentów, choćby nie stały w sprzeczności z przepisami prawa.

Sąd podziela w tej sprawie stanowisko strony powodowej, zgodnie z którym zastrzeżenie monitorowania płatności w sposób wskazany w treści przedmiotowego zapisu kształtuje prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy. Przede wszystkim na dezaprobatę zasługuje niejako narzucenie przez przedsiębiorcę swym kontrahentom postanowienia, w świetle którego przysługiwać mu będzie uprawnienie do cyklicznych wizyt w miejscu zamieszkania dłużnika. Działania te podobne są do czynności, które zastrzeżone zostały dla organów postępowania egzekucyjnego, dlatego podejmowanie ich na podstawie narzuconego zapisu umowy jest nieuzasadnione i stanowi przejaw nadużycia uprzywilejowanej pozycji kontraktowej profesjonalisty. Ponadto ustalenie opłaty w wysokości do 300 zł jest w ocenie Sądu nieuzasadnione, w szczególności z uwagi na brak wskazania czy i w jaki sposób jest ona udokumentowana, a także częstotliwości dokonywanych czynności wobec braku jakiegokolwiek limitu.

O publikacji prawomocnego wyroku w Monitorze Sądowym i Gospodarczym na koszt strony pozwanej zarządzono na podstawie art. 479[44] kpc.

O kosztach postępowania orzeczono w oparciu o art. 98 kpc, zgodnie z którym strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony.

Przyznane stronie koszty stanowią wynagrodzenie pełnomocnika procesowego w wysokości 360 zł - ustalone na podstawie § 14 ust. 3 pkt. 2 w zw. z § 2 ust. 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu.

Mając na uwadze wynik sprawy, orzeczenie o nakazaniu pobrania od strony pozwanej opłaty od pozwu uzasadnia art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

SSO Jacek Łabuda